

Mieczysław Czajko

Wanda Łuczniakowa (1900-1963)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 13, 163-166

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Czajko

WANDA ŁUCZNIKOWA

(1900–1963)

„Było to 9 listopada 1963 roku. W sobotnie popołudnie, w ciepły, bezwietrzny choć pochmurny dzień jesienny, alejkami cmentarza powązkowskiego posuwał się w ciszy i skupieniu orszak żałobny. Nie był to zwykły pogrzeb. Wymową tego obrzędu była wola zmarłej, przekazująca ciało klinice, ażeby w ten sposób mogła nawet po śmierci przedłużyć niejako pełnienie swojej pożytecznej służby społecznej”¹.

Tak rozpoczyna się krótkie wspomnienie Władysława Drobrego o Wandzie Łucznikowej. Choć od momentu śmierci upłynęło już sporo czasu, jednak pamięć o Niej jest żywa nie tylko wśród uczniów i współpracowników, ale również pośród osób, które spotkały się z Wandą Łucznikową w ramach działalności Oddziału Szczecińskiego Towarzystwa Mickiewicza, którego była założycielką.

Wanda Łucznikowa urodziła się 23 maja 1900 r. w Warszawie. Ojciec, Leon Grodzieński, był technikiem elektrykiem, matka nauczycielką. W roku 1919 uzyskała świadectwo dojrzałości w Szkole Realnej A. Wareckiej w Warszawie. W tym samym roku rozpoczęła studia w Uniwersytecie Warszawskim. Miała przywilej słuchać wykładów Adama Antoniego Kryńskiego, Józefa Ujejskiego, Bronisława Gubrynowicza, Manfreda Kridla. Oddziaływanie takich indywidualności odbiło



się na psychice i umysłowości młodej studentki. Studia prowadziła z przerwami, ponieważ równocześnie pracowała zarobkowo. Udzielała lekcji prywatnych, by w roku 1924 wyjechać do Pułtuska i rozpocząć pracę w Seminarium Nauczycielskim w oparciu o tymczasowe zezwolenie na nauczanie. W roku 1925 wyszła za mąż za Bolesława Łuczniaka, również nauczyciela w tej samej szkole. Pracę dyplomową z fonetyki napisała u Stanisława Szobera, a egzamin, część naukową i pedagogiczną, zdała w 1928 r. będąc już matką dwojga dzieci i nie przerywając pracy nauczycielskiej.

Najpiękniejsze i najszcześniejsze lata swojego życia, zakończone jednak osobistym dramatem, poświęciła Wilnu, dokąd przeniosła się w sierpniu 1930 r. Pięć lat pracowała w Państwowym Seminarium Nauczania Żeńskiego, pełniąc w ciągu roku szkolnego 1931/1932 obowiązki dyrektorki. Po likwidacji seminarium uczyła w Szkole Podstawowej Nr 1, by do momentu wybuchu drugiej wojny światowej być polonistką w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Elizy Orzeszkowej. Od chwili wkroczenia Niemców do Wilna rozpoczęła pracę w kompletach tajnego nauczania zorganizowanych przez grupę nauczycieli. Pracę tę prowadziła trzy lata, to znaczy do momentu wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką. W lipcu 1944 r. przeżyła osobisty dramat, ponieważ w trakcie walk o Wilno zginął Jej mąż, porucznik Armii Krajowej. Nie należał do łatwych także następny rok. Wzięła bowiem udział w organizowaniu polskiej szkoły, V Gimnazjum Żeńskiego, w której następnie pracowała jako polonistka. Zniszczony budynek, sale bez szyb, brak opału, praca na trzy zmiany – oto powojenne warunki codziennej pracy.

Z dniem 1 września 1945 r. objęła stanowisko polonistki w Gimnazjum i Liceum w Lidzbarku Warmińskim, które zostało zorganizowane przez grupę razem przybyłych z Wilna nauczycieli. W mieście brakowało wykładowców, pracowała więc we wszystkich nowo powstających szkołach (Państwowa Szkoła Rolnicza, Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych). Brała także udział w organizowaniu oddziału powiatowego ZNP i spółdzielni nauczycielskiej.

Od września 1949 r. mieszkała w Szczecinie. Uzyskała najpierw etat w Wydziale Oświaty i Kształcenia Dorosłych, potem pracowała w Okręgowej Poradni Oświatowej. Niebawem została dyrektorką Szkoły Pracy Społecznej, by później być polonistką w Państwowym Liceum i Gimnazjum dla Dorosłych i prowadzić Ośrodek Doksztalcania Nauczycieli Szkół dla Dorosłych. Równocześnie pracowała w szkolnictwie dla młodzieży. Była polonistką w II Państwowej Szkole 11-letniej Męskiej. Wkrótce powierzono Jej prowadzenie Ośrodka Dydaktyczno-Naukowego Języka Polskiego, który niebawem został przekształcony w Sekcję Języka Polskiego WODKO. Gdy w roku 1954 zostało otwarte Studium Nauczycielskie, Wanda Łuczniakowa wykładała w nim metodykę nauczania języka polskiego i wiedzę o książce. „Jej bezsporną zasługą jest podniesienie poziomu nauczania języka polskiego w szkołach naszego Okręgu Szkolnego” – pisze bliski Jej współpracownik². Była wybitną, pełną zaangażowania nauczycielką. Właśnie nauczycielką. Kilka miesięcy przed śmiercią, gdy doskonale zdawała sobie sprawę z beznadziejności stanu zdrowia i bezradności lekarzy, potrafiła znaleźć siły i za-

pał, by pomagać pielęgniarce w przygotowaniu się do matury w średniej szkole dla pracujących.

Pamięć o Wandzie Łucznikowej jest żywa również wśród członków Towarzystwa Mickiewiczowskiego³. Szczeciński Oddział Towarzystwa powstał 10 października 1953 r. Z inicjatywą wystąpił Zarząd Główny, który skierował pismo do Wandy Łucznikowej, przewodniczącej Sekcji Języka Polskiego WODKO. Propozycja została przyjęta i niebawem odbyło się zebranie, na którym powołano Oddział. Zarząd Główny reprezentował Eugeniusz Sawrymowicz. Jego wykład otwiera listę wygłoszonych odczytów. Na liście członków-założycieli znajdują się nazwiska 22 nauczycieli języka polskiego. Na czele pierwszego Zarządu stanęła właśnie Wanda Łucznikowa. O powołaniu Oddziału i kierunkach jego działalności zadecydowały uświadomione przez Wandę Łucznikową potrzeby szczecińskiego środowiska polonistycznego. Szczecin był pozbawiony wyższej uczelni humanistycznej, a liczba polonistów mających pełne wykształcenie wyższe była jeszcze niewielka. W takiej sytuacji trudno było myśleć o rozwijaniu prac naukowo-badawczych nad dziejami piśmiennictwa. Powstanie Oddziału umożliwiło jednak nawiązanie i utrzymanie kontaktów ze środowiskami naukowymi i z dorobkiem wiedzy polonistycznej. Dlatego też działalność Oddziału została przez Wandę Łucznikową tak ukierunkowana, że w centrum zainteresowania znaleźli się nauczyciele języka polskiego i uczniowie starszych klas szkół średnich. Chociaż w 25-letniej historii Oddziału można wyodrębnić kilka okresów, najowocniejszy jednak przypada na lata 1953 - 1960. W tym bowiem czasie pracami Oddziału kierowała Wanda Łucznikowa. Była to praca dobrze zorganizowana, zaplanowana, konsekwentnie realizowana i ciesząca się zainteresowaniem odbiorców. Warto zaznaczyć, że w omawianym okresie wygłoszono w Oddziale przeszło 30 odczytów, a wśród wykładowców spotykamy czołowych przedstawicieli humanistyki.

Formami pośredniego kontaktu członków Oddziału z dorobkiem polonistyki były Ogólnopolskie Zjazdy Delegatów Towarzystwa Literackiego oraz sesje naukowe organizowane przez IBL. Najczęściej w wymienionych konferencjach uczestniczyła Wanda Łucznikowa, która następnie przedstawiała sprawozdania na zebraniach Oddziału. Była także osobiście zaangażowana w akcję odczytową. Wykłady wygłaszała z reguły w swoim regionie⁴. Wanda Łucznikowa brała czynny udział w życiu miasta, czego dobitnym dowodem była pomoc w inauguracji Roku Mickiewiczowskiego⁵. Uczestniczyła także w pracach Prezydium Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego⁶. Jej aktywność wkrótce uległa ograniczeniu. Stan zdrowia zmusił ją do rezygnacji z funkcji prezesa. Wiadomość błyskawicznie dotarła do Zarządu Głównego, który wystosował serdeczny list najlepiej chyba charakteryzujący pracę Wandy Łucznikowej:

„Zarząd Główny Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza składa Pani Profesor serdeczne podziękowanie za oddanie sprawom Towarzystwa, aktywność i inicjatywę wykazaną na stanowisku prezesa Zarządu Oddziału. Doskonałe rezultaty akcji odczytowej w rb. i wielokrotnie już przekazywane na nasze ręce podziękowania Prelegentów za osobistą nad nimi opieką w czasie pobytu w Szczecinie i wzorową organizację odczytów są dla nas dowodem jak wiele starań i czasu poświęca Pani Profesor sprawom Towarzystwa”⁷.

Trzeba wreszcie wspomnieć o działalności wydawniczej. W 1927 r. opublikowała Wanda Łucznikowa tom wierszy *Promyki*. Pisanie wierszy towarzyszyło Jej przez całe życie. Z Jej inicjatywy Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych wydawał „Biuletyny Polonistyczne”, w których zamieszczała artykuły poświęcone metodyce nauczania języka polskiego⁸.

Oddajmy jeszcze raz głos bliskiemu współpracownikowi Wandy Łucznikowej.

„W pracy swej nie zamykała się nigdy w ramach godzin urzędowych. Biurokracji nie znosiła. W każdej chwili służyła potrzebującym. W pokoju jej pracy (a nie urzędowania) przy ulicy Obrońców Stalingradu było zawsze pełno i gwarno. Drzwi jej pokoju nie zamykały się do wieczora. A i w domu swoim przyjmowała i prowadziła z koleżankami pogawędki, wykazując przy tym niezwyczajną gościnność”⁹.

Myślmy, że powyższe uwagi odnoszą się do wszystkich odcinków pracy Wandy Łucznikowej. Przez całe życie postępowała według zasady zawartej w młodzieńczym wierszu:

Cieszymy się życiem! A śmierć gdy zawita –
Cieszymy się śmiercią – bo kto pełnię sił
Zużył na radość, co słońcem rozkwita,
Ten najszcześniejszym ze śmiertelnych był!¹⁰

Przypisy

¹ W. Drobny, *Wanda Łucznikowa*. „Biuletyn Specjalny” ZNP, Szczecin 1965, s. 155.

² Tamże, s. 156.

³ Ostatnio wspomniał o W. Łucznikowej Edmund Jankowski w referacie „Rola tradycji w działalności Towarzystwa” wygłoszonym w dniu 18 września 1977 r. w Częstochowie.

⁴ Pełny wykaz odczytów podaje w szkicu *Oddział Towarzystwa Mickiewiczowskiego w: Kultura regionu*. Oprac. A. Stankiewicz. Szczecin 1978, s. 341 - 348.

⁵ Por. *Inauguracja Roku Mickiewiczowskiego w Szczecinie*. „Głos Szczeciński”, 9 III 1955, nr 75 (1964), s. 1 i 2.

⁶ Por. *Prezydium Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego*. „Głos Szczeciński”, 31 III 1955, nr 77 (1966), s. 1.

⁷ Pismo Zarządu Głównego z dnia 23 kwietnia 1959 r., które znajduje się w aktach Oddziału.

⁸ Por. *Bibliografia piśmiennictwa nauczycieli na Pomorzu Szczecińskim w latach 1945 - 1973*. Oprac. Janina Szczepańska. Szczecin 1977, s. 184 - 185.

⁹ W. Drobny, *Wanda Łucznikowa*, *op. cit.*, s. 157. Jest to jedyne, krótkie wspomnienie. Pragnę ponadto serdecznie podziękować za wszystkie informacje panu Marianowi Łucznikowi. Nie należy bowiem do osób, które osobiście znały Wandę Łucznikową.

¹⁰ W. Grodzieńska-Łucznikowa, *Promyki*. Pułtusk 1927.